

WIELCY PRZEDSIĘBIORCY
DAWNEGO SZCZECINA

NAJWIĘKSZY FILANTROP DAWNEGO SZCZECINA

Chyba nie ma we współczesnej Polsce przedsiębiorcy, który nie znałby takich nazwisk jak Kulczyk, Solorz, Wejchert, Starak, Karkosik czy Niemczycki. Ci ludzie dla wielu z nas stali się symbolami sukcesu. Ciekaw jednak jestem ile osób wie, że w dawnym, przedwojennym Szczecinie też byli tacy przedsiębiorcy. **Na łamach magazynu Zachodniopomorski Przedsiębiorca będziemy Państwu przybliżyć ich sylwetki.**

Toepffer, Kuhlo, Quistorp, Ohlen, Stoeber – te nazwiska również sporo znaczyły. Budziły podziw, strach lub zazdrość. Były symbolami epoki pierwszych samochodów, samolotów, pary i elektryczności. Kojarzyły się z bezinteresowną filantropią, ale czasami też z trudnym do wyobrażenia wyzyskiem. A dawny Stettin był wtedy jednym z najważniejszych i najbardziej prężnych niemieckich miast.

Nie mam wątpliwości, że najbardziej znane do dziś nazwisko z tamtych lat to Quistorp. Powód jest prosty i nie chodzi tu o rzeczywiste zasługi dla naszego miasta, tylko o popularne nazwy. Właśnie tak przed wojną mówiono na obecny Park Kasprowicza – Quistorp Park. Tak samo nazywała się również dawna imponująca wieża widokowa w Lesie Arkońskim – Quistorp Turm. Z parku na szczęście

możemy się cieszyć do dziś, z wieży pozostały tylko skromne ruiny i zdewastowane schody prowadzące na ukryte wśród drzew wzgórze.



Johannes Heinrich Quistorp



Martin Quistorp

Johannes Heinrich Quistorp urodził się 14 listopada 1820 roku w Greifswaldzie w rodzinie królewskiego urzędnika. Uczył się w niedalekim Rostocku, a do Szczecina

pierwszy raz przyjechał w wieku 24 lat i było to związane... z jego służbą wojskową. Nazwisko Quistorp było już wtedy dość znane. Zasiedziała od lat na Pomorzu

rodzina Quistorpów miała w swoim gronie kilkunastu znanych i szanowanych profesorów, teologów, wojskowych, lekarzy i handlowców. Wydaje się więc, że młody Johan nie miał większych problemów ze znalezieniem dobrej pracy, a potem z założeniem własnego biznesu.

Pierwsza firma Johanesa Quistorpa powstała w 1850 roku. Dwa lata później, w wieku 32 lat, młody handlowiec ożenił się z młodszą o osiem lat Wilhelminą Theune, z którą miał potem aż pięcioro dzieci, kolejno: Marię,

Heinricha, Johanne, Luise oraz później, najbardziej znanego, Martina. Interes kręcił się świetnie i dokładne wyliczenie wszystkich firm i przedsięwzięć, w któ-

rych Quistorp brał udział zajęłoby kilka stron.

Miał kopalnię kredy oraz wielką cementownię w Lubinie koło Wolina, kilka dobrze prosperujących cegielni (m.in. w Drzewowie i Glinkach), fabrykę szamotu i klinkieru w Skolwinie oraz bardzo rozległe posiadłości ziemskie w różnych regionach Pomorza, wśród nich również sporo ziemi w okolicach Łęka i Niemierzyna co później okazało się bardzo ważne. Wiele firm należących do Quistorpa i jego rodziny funkcjonowało pod innymi nazwami. Patrząc z dzisiejszego punktu widzenia, przedsiębiorstwa te były bardzo rozbudowane. Miały własne magazyny, składy, nabrzeża portowe, a nawet statki. I co najważniejsze – były to spółki akcyjne, które wypłacały

udziałowcom dywidendę często objętą całkowitą tajemnicą handlową, co praktycznie uniemożliwiało określenie realnych dochodów, a co za tym idzie ewentualne ściągnięcie jakichś podatków! Powszechnie było więc wiadomo, że Quistorpowie są wyjątkowo bogaci, ale nikt nie był w stanie precyzyjnie powiedzieć jak bardzo.

W 1852 roku, na kolejne 14 lat, Quistorp został konsulem Królestwa Hanoweru.



Wieża Quistorpa – zdjęcie z 1908 roku



Wieża Quistorpa kolorowane zdjęcie z początku XX wieku



Sanatorium Ernst Moritz Arndthaus w Lesie Arkońskim

Przez cały czas miał wyjątkowy zmysł do interesów, trzeba też przyznać, że trafił na wyjątkowe czasy olbrzymiego rozwoju miasta i... praktycznie braku jakichkolwiek przepisów regulujących prawa pracowników co umożliwiało rozwój „kapitalizmu” w niczym nie skrępowanej formie. Quistorp powoli dostrzegał narastające różnice w zamożności poszczególnych warstw mieszkańców Pomorza. Zmiany

dawał szkołę podstawową dla dzieci pracowników. Rozpoczął budowę mieszkań socjalnych dla najbiedniejszych robotników. Później założył kasę chorych dla wdów i sierot po ofiarach wypadków przy pracy. Musiało to zrobić olbrzymie wrażenie, bo w Lubinie do dziś stoi specjalny głaz dziękczynny postawiony by upamiętnić dobre serce Quistorpów.

W dawnym Szczecinie stworzył znany

były chwilami bardzo gwałtowne, a dysproporcje rażące.

W 1880 roku wydarzyło się nieszczęście. W jeziorze Wicko Wielkie koło Międzyzdrojów utopił się jeden z synów Quistorpa – Heinrich. Sześć lat później, w 1886 roku, odeszła jego żona Wilhelmina. Nie znamy wielu kulis tego wydarzenia, ale kroniki zanotowały, że już dwa lata potem, w wieku 66 lat Johannes Quistorp ożenił się ponownie, tym razem młodszą o 22 lata Mathildą Leidloff.

Być może pod wpływem tych wydarzeń z życia osobistego, a może po prostu coraz bardziej zaniepokojony „dzikim” kapitalizmem końca XIX wieku, Quistorp zaczął angażować się w różnego rodzaju działania filantropijne i charytatywne. Obok cementowni w Lubinie ufun-

zakład dla sierot nazwany później „Bethanien”. Stało się to w miejscu gdzie już wcześniej, od 1866 roku, również dzięki staraniom Quistorpa, (w Komitecie założycielskim formalnie była jego żona, ale korzystała szczerze z funduszy męża, który cierpliwie pokrywał rosnące ponad plany wydatki) istniało schronisko dla dziewcząt i służących zwane „Ernestinenhof”.

Widząc problemy z rozbudową miasta, Quistorp oddał swoje tereny pod nowe inwestycje i pod przyszły wielki park – były to dzisiejsze Jasne Błonia oraz Las Arkoński. W 1890 roku dzięki jego staraniom wzniesiono w lesie nowe sanatorium dla fundacji Ernsta Moritza Arndta. Ale gdy bliżej przyjrzymy się tym działaniom, nawet tam widać znamiona dobrze przemyślanego interesu. Przekazane miastu tereny pod zabudowę, czyli obecne Łękno i Pogodno, stały się załącznikiem nowych dzielnic Stettina – Westendu, Neu Westendu oraz Braunsfelde. Jednym z założycieli spółki budowlanej czerpiącej niemałe zyski z inwestycji na nowych terenach był... Johannes Quistorp.

Gdy zmarł 9 maja 1899 roku, podjęto decyzję o pochowaniu go na cmentarzu przy ośrodku „Bethanien”. Gazety nad Odrą pisały o wielkich tłumach jaki były

na pogrzebie.

Dzieło ojca starał się kontynuować syn Martin. Zgodnie z wolą zapisaną w testamencie to właśnie on odziedziczył większość rodowej fortuny. Największym i najbardziej znanym pomnikiem postawionym dla upamiętnienia Johanesa Quistorpa była niezwykła, imponująca wieża widokowa w Lesie Arkońskim.

Do wykonania projektu Martin zaprosił jednego z najlepszych i najdroższych niemieckich architektów. Projekt Johannes Quistorp Turm przygotował Franz

Schwechten, autor m.in. podobnej wieży Cesarza Wilhelma w Berlinie oraz Zamku Cesarzowskiego w Poznaniu. Szczecińska wieża, otwarta dla widzów w maju 1904 roku, miała 47 metrów wysokości i liczyła dziewięć kondygnacji. W kwietniu 1914 roku uderzył w nią piorun co wymusiło remont połączone z przebudową oraz założeniem instalacji odgromowej.

Martin Quistorp zmarł na zapalenie płuc 6 września 1929 roku. Leczono go do ostatniej chwili w... szpitalu „Bethanien”. I choć cmentarz przy ośrodku był już oficjalnie nieczynny, władze miasta wyjątkowo zgodziły się by Martin i Johannes leżeli razem. Na pogrzebie znów były tłumy, zaś wartę honorową przy grobie pełnił sam burmistrz

Szczecina, Friedrich Ackermann.

Johannes Quistorp Turm została wysadzona przez Niemców pod koniec drugiej wojny światowej. Ruiny dawnej fabryki cementu w Lubinie posłużyły za plan filmowy przy kręceniu filmu „Kanał” Andrzeja Wajdy.

Roman Czejarek
stettin.czejarek.pl



Stettin

Rosengarten im Quistorp-Park

Ogród Różany w Parku Quistorpa pocztówka z 1942 roku



Park Quistorpa Westendsee – kolorowana pocztówka